

# KURYER POZNAŃSKI.

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: owa poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiolatomowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 14 sierpnia 1886.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

R. Ajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 sierpnia.

(Sprawa grupowania się mocarstw w zjedzenie w Gasteine; głosy inspirowanych gazet niemieckich, austriackich, angielskich, węgierskich i rosyjskich; wyjazd arcyksięcia Karola Ludwika z Petersburga; lawinowanie Włoch; kwestya egipska, afgańska i batumska. — Głównie republikanów francuskich z powodu układu Stolicy św. z Chinami. — Belgia w przededniu wielkiej manifestacji robotniczo-socjalistycznej i agitacye Alfreda Défuisseux.)

Niepodobna prawie codziennemu kronikarzowi pomijając zjazd gasteineński, czyli raczej tego, co o nim piszą dzienniki, odbierające wskazówki z sfer decydujących. Że zebrani w Gasteinie dyplomaci nie dokonali zamierzonego zadania, że mogli tylko warunkowo ułożyć podług przyszłego sojuszu czy to w dwóch, czy w trzech, czy wreszcie w czterech, widać to z głosów dzienników co dopiero wspomnianych. Dowodzą tego zawarte w tych głosach nawoływania do aliansów, zobowiązanie i odpychanie, stawiane w perspektywie korzyści a wreszcie groźby. Anglia n. p., która dobrze oblicza, że przedziej czy później przyjdzie jej stoczyć śmiertelny bój z Rosją o panowanie w Azji środkowej, wyteża wszystkie siły, aby przekonać dwa zaprzyjaźnione państwa środkowej Europy, iż jedynie w sojuszu w czterech zdoła Europa „pokrzyżować wszystkie plany, jakiby inne mocarstwa (Francya i Rosya) z zakłóceniem powszechnego pokoju przeprowadzić zamierzały. Organ lorda Salisburego, „Morning Post“, nie przypuszcza wprawdzie, iżby Rosya albo Francya miały wyraźne wojenne zamiary, ale byłoby po prostu dziecinstwem, żeby znów ktokolwiek chciał temu zaprzeczyc, iż polityka obu tych mocarstw jest w tej chwili tego rodzaju, że obudzać może jak największe obawy. „Zresztą, mówi dalej „Morning Post“, zbliża się czas, w którym mocarstwa, które podpisały traktat berliński, będą musiały być zaproszone do Carogrodu w celu zbadania zmian, jakim uległ ma statut organiczny Rumeli wschodniej. Jakiem prawem mogłyby się wtenczas sprzeciwiać tym modyfikacyom mocarstwo, które jednostronnie przedarło postanowienie, dotyczące się wolnego portu w Batus? Z koncertem europejskim zerwie Rosya, skoro tylko kwestya unii bułgarskiej w jakikolwiek sposób poruszona zostanie. Ważną więc jest rzeczą, aby przed nadejściem dnia tego rzucie podwaliny do dokładnego i na zdrowych zasadach polegającego porozumienia się między Anglią a gabinetami w Berlinie, w Wiedniu i w Rzymie i mamy nieploną nadzieję, że lord Idlesleigh dokona w porę tego dzieła.“

Inspirowane dzienniki berlińskie i wiedeńskie, jak „Nordd. Allg. Ztg.“ i „Fremdenblatt“, idące ręką w rękę i cytujące się nawzajem, stawiają zjazd w Gasteinie jako ligę pokoju, której ostrze przeciwko nikomu nie jest zwrócone i do której przystąpić mogą wszystkie mocarstwa, chcące pokój utrzymać. Otwarcie, ostro i namiętnie wskazują inspirowane dzienniki węgierskie na Rosyę, jako na niepoprawną, odwieczną burzycielkę pokoju, czyhającą na zagarnięcie półwyspu bałkańskiego pod swe panowanie. I tak pisze „Pester Lloyd“:

Należy otwarcie się zapytać przez kogo może być pokój zagrożonym, jeśli oba mocarstwa środkowej Europy chcą go zgodnie utrzymać? Nie wystarczy nawet zawily język dyplomatów do ukrycia tej prawdy, że od lat kilkunastu nie groziło pokojowi zaburzenie żadne inne państwo, tylko Rosya. Od roku 1870 nie brało żadne z państw europejskich pod rozwagę wojny zaczepnej, tylko chyba wtedy, gdy przez politykę Rosyi było do tego prowokowane. Nawet sporadyczne powąsy apetytu odwetowego u Francyi łączą się tylko wyłącznie z tym samym motywem politycznym. Oprócz Francyi jest tylko jeden punkt w Europie, gdzie są nagromadzone materiały wybuchowe, tj. Wschód. A któż mógłby mieć jeszcze jaką wątpliwość a co do Rosyi na Wschodzie? — tylko Rosya i jej uznanie i nieuznane narządzenia. Ani Austro-Węgry, ani Anglia nie myślą dążyć do jakiegokolwiek zmiany swego stosunku do Wschodu, żadne z państw nie mogłoby oczekiwać jakiegokolwiek korzyści z wojny na Wschodzie, tylko jedna Rosya. Kto zaś to uznaje, ten musi wyraźnie przyznać, że prawdziwym powołaniem sojuszu Austro-Węgier z Niemcami jest opór przeciwko zamiarom Rosyi. Ani mniej, ani więcej. Niebezpieczeństwo wojny czyha niewątpliwie u naszych bram, a zjazd obu monarchów nie ma tego znaczenia, aby chociaż oowemu niebezpieczeństwu przeczyc, świadcząc on przeciwnie, że niebezpieczeństwu temu zapobieżono, i że tok spraw europejskiej cy-

wilizacyi dostaje się pod silną i pewną opiekę.

Że ostrze zjazdu gasteineńskiego zwrócone jest przeciw Rosyi, na to godzi się opinia publiczna całej Europy. Widzi to też sama Rosya i chciałaby ostrze to od siebie odwrócić. Tę chęć tłumaczy nam nowy artykuł „Mosk. Wiadomości“, który podajemy na osobnym miejscu i z którego czytelnik przekona się, jak pożądanym byłoby dziś dla Rosyi przymierze z monarchią austro-węgierską. Że to nęcenie rosyjskie nie podziela na serca austriackich mężów stanu, zagrzężył pod same uszy w przyjaźni z Niemcami, nie potrzeba dodawać. Że i pobyt arcyksięcia Karola Ludwika w Peterhofie, który w dniu wczorajszym o 12<sup>3/4</sup> godz. w południe opuścił stolicę carów i przez Warszawę wraca do kraju, nie zmieni w niczem obecnej sytuacji, — i to zdaje się rzeczą niewątpliwą. Wyjazd członka do-austryackiego odbył się cicho; car wraz z carową i resztą członków rodziny towarzyszyli wprawdzie arcyksięciu aż na dworzec kolejowy, ale telegram nie nie mówi, jakim było pożegnanie. Ceremoniału dopełniono. Jakżeż to inaczej wyglądało w Gasteinie, gdzie przy wyjeździe monarchy niemieckiego grzmiał narodowy hymn pruski, i gdzie Franciszek Józef i liczne tłumy ludu stały jeszcze słowa pożegnania nękającym w oddali pociągowi cesarskiemu?

Włochy „zjednoczone“ lawirują, jak zawsze, pomiędzy przyjaźnią z Francyą a nową kombinacyą polityczną, nawiązaną w Gasteinie. Jak wiadomo, konwencya, zawarta przez rząd francuski z rządem włoskim w sprawie żeglugi, odrzuconą została w chwili, przez francuską Izbę deputowanych, kiedy ta, zajęta całkowicie banicyą książąt, nie miała czasu i ochoty rozważyć głębiej doniosłości tego odzucenia. Napuściło to dużo krwi we włoskich kołach rządowych i oziębiło stosunki Włoch z Francyą. Obecnie widzimy chęć zbliżenia pomiędzy pogniwanymi. P. Freycinet, bawiący obecnie w Contrexoville w Wogezach, dokąd udał się dla kuracyi p. Depretis, skorzystał z tego przypadkowego sąsiedztwa i zawiązał na nowo układy. Umówiono już podobno stosowny modus vivendi, nim konwencya uchwaloną zostanie. P. Menabrea jechał w tym celu umyślnie z Paryża do Contrexoville, przywołany przez Depretisa. Dzienniki niemieckie i angielskie patrzą z niennością na to zbliżenie się Włoch do Francyi.

Anglia, wdychająca gorąco do sojuszu niemiecko-austriackiego, rozpoczęła już, jak się zdaje, akcyę w celu odparcia projektowanego przez Rosyę nowego zamachu, który ma się ujawnić w zajęciu zatoki Lazarew na Korei. Anglia, jak wiadomo, zajęła port Hamilton, a Rosya, chcąc wyprzeć wpływ angielski z oceanu Spokojnego, zamierza okupować wspomnianą zatokę. Ponieważ rządowi angielskiemu brakuje podstawy do protestu przeciw tej okupacyi, którą Rosya usprawiedliwia potrzebą posiadania portu na oceanie Spokojnym, który nie zamaraża w miesiącach zimowych, więc pełnomocnicy Anglii starają się skłonić Chiny do opozycyi, i akcyę swoję podobno wiadą z powodzeniem. Gdy z drugiej strony, jak zapewniają w londyńskich kołach dyplomatycznych, i Niemcy ofiarowały Korei swoje usługi, zatem w rządowych kołach Anglii spodziewają się, że Rosya w obec tyłu trudności zaniecha na razie swego planu. — W ten sposób przedstawia tę sprawę londyński korespondent „Pol. Corr.“

Sprawy tej nie dotknął lord Salisbury na środowym bankiecie u lorda majora Londynu (Zobacz „Przegląd“ w „Kuryerze“ z dnia wczorajszego), wspomniat tylko pobieżnie o kwestyi egipskiej i afgańskiej, zaznaczając, że chociaż ona nie została dotąd uregulowana, to jednak słuszny ma powód do przypuszczenia, że pokój nie zostanie zakłócony. — Dalszy rozwój kwestyi egipskiej i afgańskiej zależy będzie od tego, czy Niemcy i Austro-Węgry uznają za korzystne przyjaźni Anglii do przymierza. Jeżeli to nastąpi, i to pod korzystnymi dla Anglii warunkami, wtedy wystąpią też na szeroką widownią te dwie tak leniwo włokące się kwestye, a z niemi może i kwestya batumska. Co do tej ostatniej, odpowiedział rząd rosyjski na znaną notę lorda Roseberrego. Odpowiedź zawiera znane już dedukcy rosyjskie, że Rosya nie pogwałciła traktatu berlińskiego, bo ten zawiera tylko dobrowolne oświadczenie cara, że Batus ogłosi wolnym portem, które to oświad-

zenie, nie będąc wyraźnym zobowiązaniem się, mógł każdej chwili cofnąć. — Odpowiedź dziwi się zarazem, że naruszenie traktatu upatruje w tej sprawie Anglii, która do rzeczywistego naruszenia traktatu berlińskiego ośmieliła Bułgaryę. Nota ma być napisaną w nadzwyczaj szorstkim tonie. — Ciekawość, co na nią odpisze lord Idlesleigh.

Republikanie francuscy nie mogą żadną miarą pogodzić się z tą myślą, że Stolica św. odważyła się bez zezwolenia Francyi zawrzeć układ z Chinami. I dziś jeszcze twierdzi „Temps“, że dotąd jeszcze trwają i trwać będą przez czas dłuższy rokowania pomiędzy Watykanem a rządem francuskim. Prózne to nadzieje; Stolica św. baczolwie będzie wycęć na korzyści, jakie katolikom odda układ z Chinami, aniżeli na nieuczaskione dasy i gniewy republikanów.

Konserwatywna Belgia z trwogą oczekuje dnia 15 b. m., w którym stronnictwo robotników urządził ma wielką manifestacyą. Wyższy prokurator w Brukseli zawiązał wczoraj do siebie wszystkich komisarzy policyjnych, ażeby naradzić się z nimi nad sposobami, jakich chwycić się należy celem zapobieżenia możliwym wybrykom nagromadzonych mas robotników.

— Belgia jest krajem par excellence konstytucyjnym i ztąd tolerancja musi i zebrań socjalistyczne. I dla tego to, jakieśmy wczoraj donosili, zezwolił burmistrz Buls na odbycie się manifestacyi robotniczo-socjalistycznej w przyszłą niedzielę. Dla tego samego powodu cierpi rząd belgijski w kraju Alfreda Défuisseux, którego „katechizm ludowy“ przyczynił się tak znacznie do rozruchów wiosennych w Belgii. Agitator ten zbłężył z Brukseli, założył spokojnie główną swą kwatery w Lille i agituje ztąd z wszelką swobodą. Wydaje on tu pismo socjalistyczne „En avant“, a niedawno wydał nowy pamflet Grand Cathéchisme du Peuple, zwracający się przeciwko królowskości, rządowi, Izdom parlamentarnym, zgola przeciw wszystkiemu, co jeszcze ma powagę w świecie. Pisma te rozbiegają się w niesłychanej ilości (mówią o 72.000 egzemplarzach) po Belgii w przeddzień wielkiej manifestacyi robotników, która się ma odbyć 15 b. m. i mogą wpłynąć bardzo na burzliwy ich przebieg.

## Katolicy czarnogórscy.

Mało mamy dotychczas wiadomości o liczbie katolików i położeniu Kościoła katolickiego w Czarnogórze — wiemy tylko, że około 7000 Albańczyków, wchodzących w skład poddanych czarnogórskiego władcy, należy do wyznania katolickiego — i że katolicy tamtejsi należą dotąd pod jurysdykcyą Biskupa z Antivari (miasta), które Czarnogórcy zdobyli dnia 10 stycznia 1878 na Turkach, i które im też przyznał kongres berliński 13 lipca 1878.

Ponieważ atoli Biskup z Antivari był dawniej poddany tureckim i część jego dycezyi jeszcze do dziś dnia znajduje się w dzierżawach sultańskich, przeto stosunki katolickie nie były dotąd uregulowane.

Stolica św. otaczając troskliwą opieką wschód słowiański, nie zapomniała także o katolikach czarnogórskich i zawiązała z księciem Nikitą rokowania, które — jak donosi ostatni numer „Moniteur de Rome“ — zostały szczęśliwie do końca doprowadzone — i niebawem mają być ratyfikowane.

Katolicyzm w Macedonii i Tracyi zrobił w ostatnich latach, dzięki zabiegom naszych Czcigodnych Ojców Zmartwychwstańców i opiece Ojca św., znaczne postępy. Dałby Pan Bóg, aby i Czarnogórcy katolicy jak najprędzej z dobrodziejstw uregulowanej jurysdykcyi i błogiego wpływu Kościoła korzystać mogli.

## Głosy rosyjskie.

Przeciwko wielkiej pokojowej lidze austriacko-niemiecko-angielskiej znów występują „Mosk. Wiadom.“, doradzając Austro-Węgom, ażeby nie krępowały się żadnymi zobowiązaniami i nie dały się wciągnąć do t. zw. koncertu europejskiego, ale przeciwnie, żeby stały samodzielnie. Do uwag tych skłania wzmiankowany organ ta okoliczność, że w ostatnich czasach nie tylko „Standard“ i „Morning Post“ (organa partyi torysów) poruszyły ideę wielkiej ligi pokojowej, złożonej z An-

glii, Niemiec, Austro-Węgier i Włoch, z której demonstracyjnie wyłączone zostały Rosya i Francya, — ale nawet liberalna „Manchester Guardian“, dotychczas zawsze wierna polityce Gladstona w kwestiach wschodnich, oświadczyła się z wielkimi sympatjami dla Austro-Węgier i ich misyi „przyszłości“ na półwyspie bałkańskim. Dwa tygodnie temu w gazecie, o której mowa, pojawił się artykuł mniej więcej tej treści:

Oswobodzone narody chrześcijańskie, zaludniające terytorium, należące do państwa ottomańskiego, okazały się niezadowolnemi do samodzielnego politycznego życia; — nadzieja, że państwka bałkańskie dla wzmocnienia sił swoich zawrą związek, zawiadła. Młode rządy potrzebują koniecznie silnego protektora i kierownika, ale byłoby bardzo niebezpiecznie rolę tę powierzyć Rosyi, żadnej zaborów, — przeto Austro-Węgry winny wziąć to zadanie na siebie, gdyż potężna i humanitarna władza tego rządu daje najlepszą gwarancyą, że młode państwa należycie rozwijać się będą pod opiekunictwem jej skrzydłami. Anglia bardzo życzy sobie tego, aby potęga Austrii sięgała do Carogrodu z jednej, a do Saloniki z drugiej strony, gdyż wtedy tylko zniknie widmo strasznego niepokoju z powodu niewiadomości: kto owałdnie cieśninami, a wtedy Anglia całkowicie będzie mogła poświęcić się obronie północnych granic swoich Indyi, do których coraz bliżej przysuwa się tenże nieprzyjaciel — Rosya.

Artykuł ten przedrukowały wszystkie niemal austriackie dzienniki, zaznaczając jego ważność, w Berlinie zaś półgębkiem zaczęto przebąkiwać, że Anglia na seryo starała się o przyjaźni Austrii. W tydzień potem jednak nastąpiła zmiana frontu.

Wiedeńska „Presse“ wystąpiła z artykułem, w którym pisze:

Ile razy pragniemy zabrać się do szczegółowego rozbioru austrijskiego artykułu „Manchester Guardian“, zawsze głos tajemny szepece nam: „Hands off!“ (precz z rękoma!)

Długo nie mogła „Presse“ zdecydować się stanowczo w tej kwestyi; dopiero gdy otrzymała depeszę o wyjeździe arcyksięcia Karola Ludwika do Peterhofu, powzięła stanowcze postanowienie i wystąpiła z polemycznym artykułem przeciwko dziennikowi „brytyjskich milionerów.“ Urzędowa gazeta wiedeńska spostrzegła w końcu, że przyjaźni angielskich liberałów i ich utłuda propozycya zajęcia Bosforu i wybrzeży Egejskiego morza jest wedką, zarzuconą na Austro-Węgry.

Jeśli — pisze „Presse“ — rekomendowanej naszej monarchii polityce na Wschodzie uśmiecha się takie powodzenie, jak całej zagranicznej polityce p. Gladstona w ostatnim okresie jego działalności, i jeśli z kolizyi z Rosyą mamy wyjść równie szczęśliwie, jak Anglia w Afganistanie, to rady angielskiej gazety nie znajdują na Placu Balowym w Wiedniu nikogo, kto by za niemi poszedł. Wschód należy do ludów wschodnich — kończy „Presse.“

W tymże samym duchu przemówił i peszteński „Lloyd.“ — Otóż z powodu tej zmiany frontu piszą „Moskiewskie Wiadomości“:

Nie rezygnujmy za szczerze zdania wiedeńskich i peszteńskich gazet. Przypatrzmy się Austro-Węgrech jest taka masa „politycznych indywidualizmów“, tyle różnych narodowości z wręcz przeciwnymi sobie dążnościami, tyle polityk sprzecznych i „von Fall zu Fall“ nabierających znaczenia, że trudno zdecydować, jaką polityką kieruje się w daną chwilę sam rząd tego składowego państwa. Pewnym jest tylko to, że właśnie tej (wyłożonej przez „Presse“) polityki, habsburska monarchia trzymałaby się winna. Mniemamy i niejednokrotnie wyrażaliśmy już to przekonanie, że jedyna, w historii podstawę mająca siła, łącząca rzeczywistie różnorodne i różniące się żywioły, nazwane Austro-Węgrami; że dynastyczna Austriya, że habsburska monarchia najpierw i najwięcej troszczyć się winna o przywrócenie bezpośrednich i szczyrych stosunków z Rosyą; że dążność ku Wschodowi, gdzie ją popychają, polityka wypadków, jaką jej narzucają, nie doprowadzi do niczego dobrego, i jeżeli sprzyja cymkolwiek interesom, to nie tej własnym. Jeśli ona chce utrzymać się na swém historycznym stanowisku, to winna posiadać politykę własną, niezawisłą, kierować się własnymi natchnieniami i kombinacyami, a w tym celu należy odzyskać utraconą przez tyle wstrząśnień i przewrotów samodzielnego położenia w Europie.

Do tego nieodzownie jej są potrzebne spokój i bezpieczeństwo. O ile dla Rosyi jest pożądaną, o tyle dla habsburskiej monarchii jest konieczną wzajemna między temi państwa-

mi ufność. Niesamodzielna, zawista, a więc niezdrowa sytuacja polityczna habsburskiej monarchii wykazuje się już przez to samo, że nie może bezpośrednio zbliżyć się do nikogo, że jest jakby na utożsamieniu lub pod opieką. Ażeby wyemancypować się, trzeba, ażeby wiedziała, że ze Wschodu nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo, dopóki stać będzie na swoim historycznym posterunku i dopóki nie wtargnie pchana z zewnątrz, w sferę obcych dla niej interesów, oraz, że ów panslawizm, którym ją straszą, jest głupim konceptem, wymyślonym na to, ażeby ją mieć w ręku. A bon entendeur salut. Dla czegoż to Austriya dopiero za pośrednictwem Niemiec ma być w dobrych stosunkach n. p. z Rosyą? Po co to lub owo państwo ma aż przyłączać się do jakiejś ligi, aby być ze sobą w zgodzie i przyjaźni? Wyjazd rosyjskiego ministra do Kissingen opóźnił się, zaraz też musiano rozpocząć jakąś sprawę wielkiej ligi pokojowej, do której prócz Niemiec i Austro-Węgier musza jakoby należeć Włochy, naturalnie i Anglia, a następnie prawdopodobnie król Milan i książę Battenberg. A cała ta sprawa owej wielkiej ligi porusza się dla tego tylko, aby minister rosyjski, jadąc do Francesbadu, nie zapomniał wstąpić do Kissingen...

Kiedy prasa niemiecka, widząc nie bez pewnych obaw coraz większe wybijanie kielków sympatyi pomiędzy dwoma swymi sąsiadami ze Wschodu i Zachodu, stara się dowiesć niemożności przymierza Rosyi z tegoczesną „ultra-czerwoną“ Francyą, prasa petersburska niejako w odpowiedzi na ukrytą w owych wywodach „dobrą radę“, określa właśnie rodzaj tego groźnego dla obywateli z nad Szprei sojuszu.

Czyliż jednak — mówi „Nowoje Wr.“ — nie można sobie wystawić, iż Rosya, nie dając zupełnie do ścisłego związku z trzecią rzecząspolną francuską, może uważać w danej chwili, że polityczny stosunek tej rzeczypospolitej do Niemiec przedstawia punkt wyjścia dla programu międzynarodowego, weale nie podobnego do programu z 1870 roku, który dostarczył tyle zysku naszym sąsiadom niemieckim, a tyle szkód nam samym uczynił. Znane prawidło: „kto nie z nami, ten przeciw nam“, nie zawsze stanowi bezwarunkowy aksjomat w stosunkach międzynarodowych. Można, a czasem nawet koniecznie trzeba trzymać się środka, zachowując przy tym zupełną swobodę działania. Od 1870 roku aż do ostatnich czasów my nie mieliśmy tej swobody w stosunku do Niemiec i Francyi. Nasza neutralność podczas wojny francuzko-pruskiej zwracała się z współczuciem dla Berlina, a bez współczucia względem Paryża. Taka neutralność pozwoliła wojskom pruskim pozostawić bez obrony całą wschodnią granicę i ścigać całą masę na teatr wojny. W Paryżu wiedzieli, że Rosya w żadnym wypadku nie stanie w obronie ginącej w nierówny walce Francyi; w Berlinie byli pewni, że nie przeszkodzi szującym się wypadkom. Kiedy wojna się skończyła, cesarz Wilhelm głośno i uroczyście przyznał, iż znaczna część odniesionych zwycięstw winien jest Rosyi.

Zaznaczywszy następnie, jaką była wdzięczność Niemiec za zachowanie się Rosyi podczas wspomnianej wojny, „Now. Wr.“ tak kończy:

Związek z Francyą! Lecz czyż i bez podobnego „związku“ w dzisiejszych warunkach istotnie dość trudnego, nie można tak się urządzić, aby w razie nowego konfliktu francuzko-niemieckiego żadna ze stron nie mogła zawczasu powiedzieć sobie, jak postąpi, kiedy na nas przyjdzie pora wypowiedzieć ostatnie słowo w tej sprawie. Wówczas kwestya formy rządu istniejącego we Francyi możnaby bez trudności usunąć na plan drugi, wysunawszy natomiast naprzód inną sprawę, a mianowicie, o ile jest pożądanym i dogodnym dla nas, aby zwycięstwo po raz wtóry zostało się na stronie Niemiec.

O ile zaś bliskim jest moment rozegrania się francuskiego revanche'u, czy też ogólnoeuropejskiej katastrofy, o tem poucza nas korespondent „Moskowskich Wiadom.“

Do jakiego stopnia nerwowości doszła opinia publiczna we Francyi, najlepiej dowodzi ogólny nastrój, jaki nagle zapanował, gdy rozleża się wieść o chorobie cesarza Wilhelma. Gielda paryska przyjęła owę wiadomość najzupełniejszą paniką. Cesarz Wilhelma uważają tutaj za jedyną przeszkodę do konfliktu europejskiego. Ten konflikt, według zdania miejscowych polityków, nastąpi najprzód pomiędzy Rosyą a Austryą, Niemcy przyjdą na pomoc ostatniej, a w celu sparalizowania Francyi, która nie mogłaby pozostać spokojną na widok wojny między Niemcami i ich sąsiadem wschodnim, książę Bismarck chce się zapewnić co do współdziałania Włoch i Anglii, za co pierwszej obiecuje Tunis, Sabaudyą i Nizze-







Dnia 11-go m. b. zakończył żywot doczesny w Schandau po długich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami

# Antoni hrabia Czarnecki.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Golejewku w niedzielę dnia 15-go wieczorem o godzinie 5-tój. Pogrzeb w poniedziałek dnia 16-go o godzinie 11-tój przed południem.

W smutku pogrążone dzieci.

(338)

## W drukarni KURYERA POZNAŃSKIEGO

nabyć można po niższej cenie:

### Bibliotekę Klasyków Polskich

zawierającą:

- 1) Kochanowski. Wszystkie dzieła polskie. Wydanie popularne tomów 2, stron 642.
- 2) Krasicki. Wybór dzieł 3 tomy, str. 988.
- 3) Węgierski K. Pisma wierszem i prozą z przedmową K. Estrejchera — stron 202 i 84.
- 4) Trembecki Stan. Pisma z przedmową dr. T. Ziembę — tomów 2 — stron 386.

Razem 8 tomów — stron 2302 w 8-ce na pięknym papierze. Pierwotna cena wynosiła 16,70 m. Teraz tylko 7,50 m.

Kto nadesłanie 7,50, otrzyma całe 8 tomów franco odwrotną pocztą.

O łaskawe wczesne zamówienia, dopóki zapas starczy, uprasza

Nakładem Księgarni Katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wysła świeżo książkę do nabożeństwa p. t.

### Modlitewnik katolicki

mieściący w sobie: przeszło 300 sposobów dostąpienia odpustów. Akty strzeliste do Pana Jezusa i Najśw. Maryi Panny, trzy litanie, trzy sposoby słuchania Mszy św., modlitwy do spowiedzi i do Komunii św., modlitwy do niektórych Świętych, hymny i pieśni pobożne, tudzież żłania duchowne, rady, rozmyślania, uwagi na każdy dzień miesiąca i Wiadomość o odpustach i kilku bractwach duchownych.

Z różnych książek religijnych zebrał A. Czapliski.

Wydanie tego „Modlitewnika”, noszącego aprobatę Najprzew. Ordynariusza biskupiego w Krakowie, natchnionego uczuciami prawdziwej pobożności, obejmującego str. 424, jest prześliznię: na najpiękniejszym welonie, z obwódką różową na każdej stronie, drukiem bardzo drobnym a jednak wyraźnym, umyślnie do tej książki sprowadzonym i po raz pierwszy użytym; format naleśnik, na wzór edycji francuskiej.

Cena egzemp. bez oprawy 3 m. — fen.  
 „ „ opr. w płótno ang. z wyciskami złote brzegi 4 m. 50 „  
 „ „ w skórę 5 „ „  
 „ „ w szagryn gładką miękką 5 „ 50 „  
 „ „ „ twardą oprawa 6 „ „  
 „ „ brzegi pasowe lub niebieski z gwiazdkami złotymi i paskiem zamiast klamerki 9 „ „  
 i w rozmaitych droższych oprawach.

Nadsyłając do Księgarni Katolickiej Dr. Miłkowskiego w Krakowie należność w znaczkach pocztowych pruskich otrzymują książkę odwrotną pocztą, franco. (187)

## Piwo jałowcowe

z browaru

### Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader zdrowe i posilające a mianowicie osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy, które sprawia, że oddychanie staje się cięższym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za dobroć i czystość piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 m. (2263)

## Aptekarza Radlaura Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancją nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca każdemu włosom pierwotny kolor, jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub enkieł ołowiany, a jego działanie chemiczne na ten polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zarbarwiającego (barwnik siarczynowy), który utracił. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednej strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie ołów albo kamień piekielny, a z drugiej strony farbowanie za pomocą ekstraktu orzechowego musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlaura Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnej, a kilkakrotnie użycie starczy na kilka tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiej jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomazać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczytki Radlaura Regeneratora do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 marka 50 fen.

Radlaura krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, nasładowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonej Apteki Radlaura w Poznaniu.

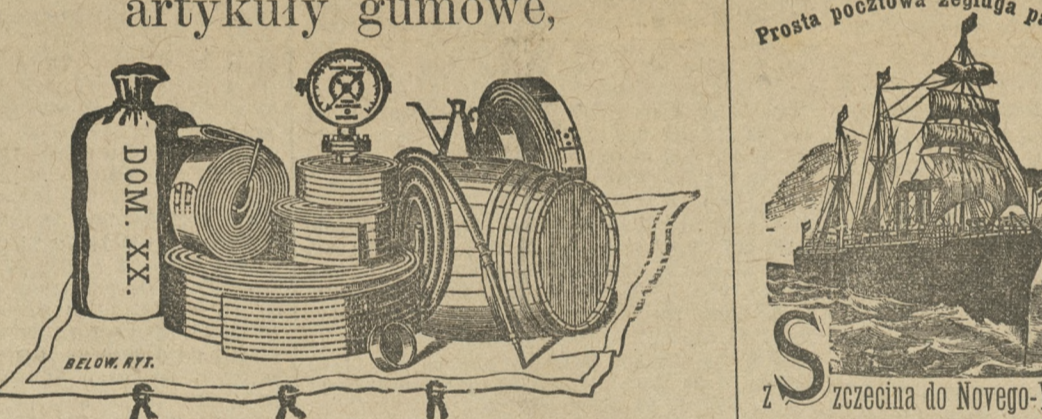
## Piorunociągi.

Dyrekcya Prowincjonalnego Towarzystwa ogniowego (Direction der Provinzial Feuer-Societät) obniża roczną premią za ubezpieczenia od ognia tym właścicielom, którzy zaopatrując swoje budynki w odpowiednie gromochrony, zapobiegają uderzeniu pioruna.

Rozporządzeniem powyższej Dyrekcji z dnia 26. 3. 86, J. N. 2806/86. zostałem polecony całej prowincji do zakładania gromochronów, rozślałem więc na żądanie odnośnie prospekta i cenniki. Pragnęć rozstać z obniżenia premii ogniowej zechcą się do mnie zgłosić, ponieważ na moją udowodnioną zdolność w tym zakresie i wskutek specjalnego upoważnienia z dnia 8. 6. 86, J. N. 5013/86, tylko takie wnioski o obniżenie premii uwzględnione będą, do których świadectwo „przeżenienie wystawione, dołączam z stanem. Koźmin, dnia 20 czerwca 1886. (2587)

Franciszek Müller, budowniczy, Ustanowiony taksator i rewizor gromochronów dla Dyrekcji Prowincjonalnego Towarzystwa ogniowego.

## Pasy do maszyn artykuły gumowe,



WROKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO. Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (2409)

## Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

## SKŁAD bławatów, płócien i jedwabi

pod firmą J. & T. Kamiński

poleca na obecny sezon: Materje czarne lub kolorowe od najtańszych do najpiękniejszych wyrobów.

- Grenadiny czarne od 60 fen., kaszmiry od 80 fen.,
- Perkale, psztynety, perste, kretony na meble,
- Płótna bielefeldzkie i szląskie,
- Płótna na posęlele i fartuchy,
- Szyrtyngi, chifony, walisy, piki, barchany i t. d.
- Franki od 4 m. za 1 okno,
- Stołowizny i serwety kolorowe,
- Koldry watowane i pitowe,
- Halki, chustki wełniane i jedwabne,
- Bielizna męska, krawaty, trykoty i parasole,
- Plusze i aksamity czarne i kolorowe, gładkie i w desceń.

Wielki wybór w jedwabiach czarnych i kolorowych znanych z dobroci i trwałości. wybór wielki. (2036)

Ceny niskie lecz stałe, wybór wielki. Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich.

## Na sezon jesienno-zimowy

odebrałem w wielkim wyborze towary z fabryk krajowych i zagranicznych. (316)

Ceny zastosowane do obecnych stosunków ekonomicznych. Zarazem zwracam uwagę Szanownego Duchowieństwa na dobry krój rewerend i t. p.

M. Felerowicz, Poznań, ulica Wilhelmowska nr. 11, obok Banku Włościańskiego.

## Hamburgsko - Amerykańskie akcyjne towarzystwo parowych okrętów.

Pruska linia. Prosta pocztowa żegluga parowa



Szczecina do Nowego-Yorku. Dłuższych wiadomości udziela: R. Mügge w firmie Johannsen & Mügge w Szczecinie, S. Löwenherz w Poznaniu, H. Borchardt w Rogoźnie i Józ. Oelsner w Kurniku. (89)

## CRÈME Radczy dr. Mateckiego

radyczny środek na piegi polecają (2203)

Jasiński i Ołyński Drogeria, Poznań, Śty Marcina nr. 62. Stoik 3 marki.

Niezwodny Rezultat! Kto chce dobrać swe sprzątać lub kto chce dobrać kupać, ten musi się tylko z nami zająć do Agentów LIGHA w Poznaniu. Szuka, sumiennie i czynnie usługę dla sprzedających i kupujących

## Nauczyciel

pracowity i sumienny, który utracił urząd nie ze swej winy, mający polecenia od znających go bliżej kapłanów i obywateli, szuka odpowiedniego zajęcia. Jest biegły w rachunkowości i korespondencji polskiej i niemieckiej; przyjałby przeto chętniej miejsce jako rachmistrz lub kasyer. Nadto jest obezpany dokładnie z hodowlą szkółki drzewek owocowych i róż chmielu, warzywa i z bartnictwem postępowem. (324) Bliższych wiadomości udzieli Ekspedycja pisma naszego. (327)

## Zakład przemysłowy Wandy Karłowskiej

Podgórna ulica nr. 12

przyjmuje w pracowni swej zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzzonego sobie materiału, — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; wykonuje wszelkie roboty spiesznie i po cenach umiarkowanych; poleca płótna, stołową bieliznę saską, bielefeldzką i ślązką od najtańszych do najdroższych gatunków, barchany, walisy, szyrtyngi, batysty, hafty, tryminki, koronki niciane i franki; chustki płócienne, batystowe z kolorowymi brzegami, fartuchy i kołnierzyki dla dzieci. Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie i praktycznie w kroju bielizny i sukien; dla niezamożnych jak dotąd nauka jest bezpłatną. Kurs rozpoczyna się 15-go października a kończy 1-go lipca. (823)

## 5. Zamkowa ulica 5.

## Restauracya Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kiesslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najczystszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach. (1865)

Znana Szanownej Publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacji po za domem.

## Table d'hôte o godz. 1.

Potrawy à la carte każdego czasu.

## 5. Zamkowa ulica 5.

## W. Maszewskiej

dawniej Łakińskiej Skład wszelkich materiałów piśmiennych, biurowych i szkolnych poleca na obecny sezon

## Rejestra gospodarze

wszelkiego rodzaju. — Osobne szenia skuteczniam w najkrótszym czasie w druku i litografowane przy bardzo niskich cenach. (2345)

Torebki, torby i necessary do podróży, lusterka, portmonety cygarnice i t. d. Masé Paryżką „Onguent de la Mère i Wodę na oczy Pawłowskiego. Poznań. Hôtel Rzymski. Poznań.

## CUKIER i winny ocet

W. BECKER, ozaPań, Wilhelmowski plac nr. 14. (325)

## Zdatnej dyrektryzy

w konfekcji sukien i płaszczy jako i panny, wprawnej w upinaniu sukien, poszukują od 1-go września lub października r. b. Bracia Schmidt, Bydgoszcz, właściciel T. Jedwabski. (339)

## Dwa używane powozy

okna stare pierwszego i drugiego piętra są do nabycia. (341) Bazar Poznański.

## Gospodyni,

w średnim wieku, poszukuje miejsca w księdza. Oferty pod R. T. post. rest. Kurnik. (327)

## Skład

przy ulicy Nowej i dwa pokoje przy nim, z wyjściem na podwórze, od 1-go października r. b. do wynajęcia. Bazar Poznański.

## Potrzebują umieszczenia:

Nauczyciel domowy, akademik z kilkoletnią praktyką i znający dobrze język francuski. Nauczycielka Polka z patentem, muzykalna, biegła w języku niemieckim i doskonala w francuskim (była 3 lata w Paryżu). Bona Niemka-katoliczka z świadectwem z kilkoletniej praktyki. R. M. Koczorowski, Podgórna ul. 7. (342)

## Urzednik

resp. rządca gosp. kawaler, 35 lat, nadzwyczaj zdolny i wykształcony, w miejscu, którego wiarogodne zaświadczenia chlubnie polecają, szuka w polsk. chlebobawcy stósownej posady zaraz lub od św. Michała. Łaskawe oferty sub J. P. 318 w Ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

## Agromom

Polak z Wielkopolski, który wskutek dzisiejszych utrudnień opuścić musi Litwę, gdzie miał od lat kilku posadę rządzący, poszukuje miejsca. Bliższych wiadomości udzieli Ks. dr. Kautecki. (335)